

1786 r.

(Stanisław August)

Do Kij... w dzień
osmy. Maia 1786.

<http://rcin.org.pl>



DO

NAYIAŚNIĘSZEGO

STANISŁAWA AUGUSTA

KROLA POLSKIEGO

Wielkiego Xiążęcia Litewskiego

PANA MOIEGO MIŁOŚCIWEGO

w Dzień osmy Maia 1786



Et thure & fidibus iuvat

Hor:

KRÓLU, ktorego Darow łaskawy szafunek
Naywyższy w czułych fercach zajmuie szacunek,
Pozwol, niech wdzięczność powziętą do zgonu
U przystępnego łączę ze czcią Tronu.



Gdy osmy dzień poKwietniu, naywefelszym w Maiu
Stał się z Imienia Twego po całym Twym kraiu,
Gdy w nim odległej radość okolicy,
Nieustępuie w radości Stolicy.



Kiedy Pan w swoim dworze, rolnik w swym mieszka-
Miły pokoy Mądrymu przyznawfzy ftaraniu, (niu
Z swym się życzeniem dla KRÓLA odzywa
A Kapłan BOGA zań dziękować wzywa.



Kiedy ten by głos dały same niemowlęta,
Ze milszego nie znaią w całym roku Święta,]
Y wdzięczny Rodak kilka z swych miesięcy
Przydałby chętnie do Twych lat tysięcy.



Przeświadczony, że szczęście, które prędko bieży,
Od przeciągu dni PANSKICH kraiovi zależy,
A tak Zyi KRÓLU! feroe w uściech mowi,
Ze zdań uprzemych Ziomkow ku KRÓLOWI.



Gdy więc z ufnością mnożysz przywiązanie
Ku swej Osobie dobroczynny PANIE,
Ze rządy swoje słodsze nad fercami
Poczytasz, niżli nad kilku światami.



Y ia łaską KRÓLEWSKĄ będąc obdarzony
Lichy dar, lecz wdzięcznością niosę ozdobiony,
Twa Dobroć KRÓLU i trwozę ośmieli,
Zebyśmy stanąć przed Tronem umieli.



Czy to bystry więc dowcip chwały twe opiewa
Czy poziomy, na prostym flecie wdzięczność śpiewa,
Gdyś równie wszystkich i Oycem i Panem,
Ty i najmniejszym nie pogardzisz stanem.



Bo choć nie iednym tonem, lecz nietrudno dociec,
Ze Cię wspólnie zwie każdy, dobry to nasz Ociec
A czego dowcip w chęci niedostąpi
Miejsce to szczerosc u Niego zastąpi.



Szczerosc, która z wylaniem takim dzień ten święci
Jak umysł w dzięczney chowa Twe Dary pamięci.
Ale co wewnątrz bez przysady myśli,
Kunszt naśladowczy tego nieokryśli.



Prosta szczerości! miłą twym Panom się zdaiesz,
Przed któremi bez ozdób pożyczanych staiesz
Y więcey ona uymie dwoma słowy,
Niż płynny Mowca strumieniem wymowy.



A niby tak na kruszczu Koryntfkim wryty
Nie iaśniał obraz, lub na złocię szyty,
Jak w sobie iasne bywa oświadczenie,
Za które ręczyć ma wierne sumnienie.



Przy tym ia świadku modłę, padłszy na kolana
Przed Solicą Wielkiego złożę KRÓLÓW PANA.
Abyś w uwitey z wdzięcznych ferc Koronie
Przebył iuż wszystkie przykrych losow tonie.



A otment w niepokoju uniesiony z wiatry
Zaleciał w niedostępne stopom ludzkim Tatry,
Wiek się Kraiowi wrócił KRÓLA godny,
Szczesny, wesoly, obfity, pogodny.

F

XVIII. 1. 900

brak karty